



BIAŁOSTOCKI KURJER NOWOŚCI

NIEZALEŻNA POLSKA GAZETA CODZIENNA

Białystok — Marszałka Piłsudskiego Nr. 17; Wilno — Skopówka Nr. 9.

Przygotowania Niemiec do wojny.

PARYŻ. Prasa ogłasza za tygodnikiem „Der Gergengriff” re-produkcję dokumentu, stwierdza, że Niemcy wytwarzają bomby, przeznaczone do bombardowania z samolotów. Dokument ma formę instrukcji dla oddziałów szturmowych.

„Le Rempart” podkreśla, że dokument ten niezłomie wykazuje:

1) Istnienie samolotów do bombardowania, których posiadanie jest Niemcom zabronione przez traktaty;

2) Istnienie specjalnego przeszkolenia lotników wojskowych, w szczególności specjalistów do rzucań bomb;

3) Produkcowanie przez fabryki zabronionego materiału wojennego. Jak świadczy faktura, przesłana przez „Berlin - Karlsruhe Industrie Werke” do firmy „Aber Becker” w Berlinie przymysł niemiecki pracuje nad seryjnym wytwarzaniem materiału wojennego.

Dziennik zwraca uwagę na charakterystyczne zarządzenie, jakie wydało ministerstwo Reichswehry, które nakazało wyżej wymienionym orzedsiębiorstwom zaprzestać fabrykacji broni w fabryce w Karlsruhe i przenieść całkowicie ten dział do zakładów przemysłowych, jakie ta firma posiada pod Berlinem. Fabryka pod Berlinem pracuje obecnie na 2 zmiany.

Cytowany rozkaz — zaznacza dziennik — motywowany był w ten sposób, że Niemcy są w przededniu wojny z Francją. Cała produkcja materiału wojennego powinna więc być przeniesiona z prowincji pogranicznych do dzielnic centralnych Rzeszy.

Zakaz noszenia mundurów hitlerowskich w pasie pogranicznym.

PARYŻ. „Petit Parisien” donosi z Berlina, że wydano tam instrukcje, zabraniające organizacjom hitlerowskim noszenia uniformów w strefie pogranicznej, która, zda-

niem jednych, ma wynosić 10 km., a zdaniem drugich — 50 km.

W tym ostatnim wypadku strafa ta odpowiadaby pasowi zdemilitaryzowanemu.

Zawarcie traktatu turecko-rumuńskiego.

ANKARA. Podpisany w dniu onegdajszym Traktat Turecko-Rumuński składa się ze wstępu i 22-ch artykułów.

We wstępie strony dają wyraz przeświadczeniu o konieczności współpracy w celu utrzymania pokoju i wzmocnienia więzów przyjaźni.

1) Artykuł głosi, że między obu państwami i narodami istnieje pokój, nie mogący być pogwałcony i szczerą trwałą przyjaźnią.

2) Artykuł potwierdza zobowiązania stron, wynikające z paktu paryskiego i konwencji londyńskich o określeniu napastnika: pojęcia wszelką napastkę, lub udział w jakiegokolwiek napastku, czy w porozumieniu agresywnym, skierowaną przeciwko któregokolwiek ze stron układających się.

3) Artykuł przewiduje na wypadek zatargów między stronami zastosowanie postępowania pojednawczego, sądowego, lub rozjemczego, z wyłączeniem sporów, dotyczących praw zwierzchności każdej ze stron, lub podlegających ich wyłącznej kompetencji.

Artykuły od 4 do 21-go określają warunki postępowania, przewidzianego w artykule trzecim.

22) Artykuł stwierdza, że traktat został zawarty na lat 10 i wejście w życie niezwłocznie po ratyfikowaniu go, które winno nastąpić w najbliższym czasie. Jeżeli przed upływem okresu 10-letniego traktat nie będzie wypowiedziany w terminie 6 miesięcznym to zostaje on przedłużony automatycznie na

lat 5 i w ten sam sposób na dalsze 5-letnia.

ANKARA. Przed wyjazdem z Ankary minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu oświadczył przedstawicielowi Agencji Anatolijskiej co następuje:

„Opuszczam Ankarę z uczuciem podziwu dla niezwykłych i tak bar-

dzo konkretnych wyników pracy, jakie naród turecki osiągnął w ciągu ostatniego 10-letnia. U kierowników polityki tureckiej stwierdziłem całkowite zrozumienie idei humanitarnych, stanowiących wykładnik pacyfistycznej polityki Turcji. Traktat, podpisany przez Turcję i Rumunję jest pierwszym ogniwem organizacji pokoju na Bałkanach.

SZATAŃSKI

BELA LUGOSI

Bohater filmu „CHANDU”

w najbardziej niesamowitym, osobliwym i dziwnym filmie

„BIAŁYUPIÓR”

CASINO

DZIS

CASINO

Sowiety oskarżają hitleryzm.

MOSKWA. Dzisiejsza prasa kontynuuje antyhitlerowską kampanię z powodu opuszczenia przez Niemcy konferencji rozbrojenkowej.

„Ekonomicznokaj Ziań” twierdzi, że rząd Hitlera decyzję tę powziął już oddawna, „by poprowadzić masę pracującą Niemiec na nową rzec”. Decyzję Niemiec pismo uważa za krok, będący bezpośrednim zagrożeniem pokoju, przyczem wskazuje, że Niemcy dają do zwiększenia zbrojeń w jak najkrótszym czasie, by móc zrealizować idee ekspansji oraz ukraińskie plany Rosenberga.

„Komsomolskaja Prawda” oskarża hitleryzm, że dąży on do krwawej wojny i do powtórzenia r. 1914. Dziennik stwierdza, że „berlińscy szaleńcy rozpalają zarzewie wojny. Niemcy zagrały w banque w swym otwartym wrzyśnięciu się, że dają do zbrojeń i wojny, pragnąc znaleźć w Europie nową Mandżurję. Granice Niemcy stały się ogniskiem zabójstw i starć. Bo-

juicy wdzierają się na terytorjum Polski, Gdańska, Austrii, Danii, Czechosłowacji i okręgu Saary. Niemieckie fabryki wojskowe i chemiczne pracują pomimo kryzysu całą parą”.

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś

„FRAÜLEIN DOKTOR”

Faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach Szatnia bezpłatna.

Teatr Muzyczny „Lutnia”

Występy Marji Karwowskiej

Dziś

„Piękna Helena”

operetka w 3 akt. J. Offenbacha.

Początek o g. 8.15 w.

Dziś.

Melenki 9 - ciomiesięczny Baby Le Roy pokonał armję kochanek i zdobył serce

Maurice'a Chevalier w „ROZKOSZNYCH KŁOPOTACH”

Śmiać się i płakać do łez będzie każdy, kto zobaczy ten najweselszy film - sezon!!!

NA SCENIE arcywesoła krotkocwila p. t.: „Dwóch Głuchych” w wykonaniu o. o. Sierskiej, Janowskiego, Czaplifskiego i Borskiego.

Sensacja.

Dziś.

Jak subskrybenci Pożyczki Narodowej mogą rozłożyć resztę należności na 10 rat.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu subskrybentom 6 proc. Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili w okresie subskrypcji 1/6 należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty może być pozostała część należności roz-

łożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5 każdego miesiąca, począwszy od 1 listopada 1933 r.

Subskrybentom, spłacającym należność w 10 ratach nie przysługuje prawo do bonifikaty, a po uszczerzeniu całej należności obligacje będą im wydane bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r.

Subskrybent, pragnący spłacić pozostałą część należności w 10 ratach, nie składa w tym osobnego pisemnego oświadczenia, lecz w terminie płatności II raty t. j. do 5 listopada 1933 r. wpłaca zamiast 1/6 całej należności połowę t. j. 1/12 całej należności; tem samem uzyskuje automatycznie rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia 5/6 należności w 10 ratach miesięcznych.

Raty subskrypcyjne Pożyczki należy wpłacać w tej placówce, w której była wpłacona pierwsza rata przy podpisaniu deklaracji.

Funkcjonariusze państwowi i pracownicy prywatni resztę należności na pożyczkę będą mieli automatycznie rozłożoną na 10 rat. O ileby z ulgi tej korzystać nie chcieli, lecz spłacać pozostałą należność w 5 ratach — winni o tem zawiadomić pisemnie przed sporządzeniem list płacy.

Sylwetki teatralne



Mieczysław KOCHANOWSKI znakomity kapelmistrz, zasłużony kierownik Teatrów Muzycznych w Polsce, pozyskany został na stałe do Teatru Muzycznego „Lutnia” w Wilnie.

Nowa konstytucja estońska rozszerza władzę prezydenta.

RYGA. Z Tallinu donoszą: Nieoczekiwany sukces, jaki odniosł związek b. uczestników walk o niepodległość w plebiscycie o zmianę konstytucji, doprowadził do przesilenia rządowego. Gabinet Tennisena podał się do dymisji dziś w godzinach popołudniowych. Rozpoczęto rokowania w sprawie formowania nowego rządu.

Jako premier wymieniany jest gen. Laidoner, który w grudniu 1924 r. zlikwidował zamach komunistyczny.

Wydarzenia w Estonii stanowią przykład kryzysu parlamentaryzmu w krajach bałtyckich. Plebiscyt nad zmianą konstytucji odbywał się,

jak wiadomo, pod hasłem ukrócenia rozwielmożnionego partyjnictwa i niezdrowych metod walk politycznych ostatnio stosowanych przez parlament estoński.

Władza prezydenta republiki estońskiej obieranego na okres 5 lat będzie na zasadzie nowej konstytucji rozszerzona, co przyczyni się do stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych i w konsekwencji do wzmocnienia państwa.

Wyniki głosowania były przyjęte przez ludność z wielkim entuzjazmem. Wszystkie prawie demy w Tallinie zostały udekorowane przez ludność flagami o barwach narodowych.

Czy wolno
KOBIECIE kochać
żonatego mężczyznę?
Czy może mężczyzna
jednocześnie kochać dwie kobiety?
na to Wam odpowie
Kobieta z bocznej ulicy

Dziś w kinie „LUX”

Projekty nowych rozporządzeń z mocą ustawy.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem premiera p. Janusza Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrywane były w dalszym ciągu projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w sprawach uznanych przez rząd za pilne i wymagające szybkiego ustawodawczego załatwienia.

Między innymi uchwalono projekty rozporządzeń w następujących sprawach:

1) O kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeń. Projekt rozporządzenia tego nakłada na wszystkie zakłady ubezpieczeń, działające na terenie Polski obowiązek uiszczania pewnych opłat i wydatki związane z wykonywaniem nadzoru nad ubezpieczalniami. Nadzór — jak i dotychczas spoczywać będzie w rękach min. skarbu. Nowa ustawa pozwoli na racjonalne zorganizowanie kontroli nad towarzystwami ubezpieczeń. Kontrola taka leży w interesie nie tylko skarbu i ubezpieczonych, ale i samych towarzystw ubezpieczeń wzmagając do nich zaufanie szeroki warstw publiczności. Przyczyni się do tego świadomość, że dobrze zorganizowany nadzór rozciąga opiekę nad słusznymi prawami ubezpieczonych.

2) Projekt rozporządzenia o opłatach stemplowych, związanych z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego upoważnia ministra skarbu do obniżenia stawki opłat stemplowych do 0.2 proc. przy zmianie własności na nieruchomości w drodze licytacji przymusowej, jeżeli nabywcą nieruchomości jest instytucja kredytu długoterminowego lub zakład ubezpieczeń, który ma nale-

ności swoje zabezpieczone hipotecznie.

3) Projekt rozporządzenia w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 marca 1929 o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Rozporządzenie to ma na celu ochronę praw wierzycieli, których interesy przy egzekucji należności nierzadko narażane były na szkodę przez fikcyjne umowy sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości, na których poszukiwać można było należności.

4) Projekt rozporządzenia w sprawie zmiany kodeksu postępowania cywilnego dotyczącego drobnych spraw, w których powództwo lub orzeczenie nie przekracza 100 zł. Według niedawno wprowadzonych i obowiązujących obecnie przepisów postępowania cywilnego w sprawach takich orzeczenie sądu I instancji było ostateczne i nie dopuszczano apelacji. Według uchwalonej wczoraj przez Radę Ministrów noweli apelacja będzie dopuszczalna nawet w tych drobnych sprawach, jeśli sąd równocześnie orzeka o ekamisy lokatora: projekt rozporządzenia ma więc na celu przedewszystkiem ochronę mieszkańców, którzy praw swoich dochodzić będą mogli w wyższej instancji.

W tym tygodniu odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno posiedzenie Rady Ministrów, na którego porządku dziennym znajdzie się dawno już przygotowana sprawa kodeksu handlowego oraz

Skonfiskowane drukarnie za drukowanie „bibuły“.

Z Łodzi donoszą: W sądzie okręgowym w Łodzi odbył się niedawno proces przeciwko 12 komunistom, którzy zorganizowali na terenie Łodzi dwie drukarnie.

Zakłady te tłoczyły wielkie ilości slotek, które kolportowano w całym województwie. Były to drukarnie Wajsmanna i Lejzora Laudo.

Ponieważ, w toku rozprawy sądowej stwierdzono winę obu drukarzy, sąd okręgowy zarządził konfiskatę urządzeń obu zakładów na rzecz skarbu państwa.

W dniu wczorajszym w obu drukarniach skonfiskowano maszyny i materiały drukarskie, przedstawiające ogólną wartość 50.000 zł.

Straszny wybuch w śródmieściu Paryża.

Z Paryża donoszą: Onegdaj po południu wydarzył się w śródmieściu katastroficzny wybuch gazu, który pociągnął za sobą śmierć trzech oraz ciężkie poranienie 25 osób.

Gdy w dwu sąsiadujących ze sobą sklepach spożywczych znajdowało się wielu kupujących, cały dom wstrząsnęły została potężna detonacja. Podległ w obu sklepach zapadły się, a kilkudziesięciu klientów wpadło do piwnicy, bącz zostało rzuconych o ściany.

Przybyła natychmiast straż ogólna zajęła się ratowaniem ludzi i gaszeniem pożaru, jaki wybuchł w piwnicy. Do szpitala odwieziono 25 ciężko rannych.

Jak się okazało, w ciągu dnia pracowali w piwnicy nad naprawą wodociągu robotnicy, którzy przez nieostrożność przedziurawili rurę gazową.

Szkody, wyrządzone przez wybuch, są bardzo wielkie. O śmie wybuchu świadczy fakt, że w wielu odległych nawet domach wypadły szyby z okien.

dział kodeksu cywilnego o zobowiązaniach.

Ustawy te wyczerpią szeregi projektów ustawodawczych, których jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie uważane jest za konieczne ze względów gospodarczych lub administracyjno-skarbowych.

Hotł biskupowi - patryjocie.

Z Warszawy donoszą: Na terenie pow. warszawskiego zawiązano w tych dniach komitet uwiecznienia pamięci ks. biskupa Bandurskiego.

Do Komiteta weszły prezydja: Z. P. O. K., Strzelca i Straży pożarnej. Zarząd tworzą: p. Wanda Wardejn - Zagórska, Tadeusz Szarowski, pułk. Garbusiński i K. Ciesielski.

Ustalono, że od dnia 29 października do dn. 5-go listopada na

terenie całego powiatu odbędzie się zbiórka ofiar.

Zebrany tą drogą fundusz będzie przesłany zawiązanemu w Wilnie komitetowi uwiecznienia pamięci ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

Należy zaznaczyć, że zamierzona jest: 1) budowa Stacji Harcerskiej, 2) wydanie dzieł ś. p. ks. biskupa Bandurskiego i zbiorowego dzieła o Nim; 3) wzniesienie w Bazylice wileńskiej Jego grobowca.

Strzał do kochanki ojca

Epilog tragedji rodziny Brandesa z Sosnowca.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozegrano epilog głośnej przed rokiem tragedji rodziny Brandesów ze Sosnowca.

W Sosnowcu był znany właściciel kantoru ekspedycyjnego Salomon Brandes, który miał dwoje dzieci: syna i córkę. Przed laty, gdy dzieci były jeszcze małe, przyjeżdżała guwernantka, niejaka Tauba Schwarzwonne. Po pewnym czasie Salomon Brandes nawiązał romans z nią, do tego stopnia, że po pewnym czasie porzucił dom i rodzinę, a sam zamieszkał ze Schwarzwonne.

Brandes przestał zupełnie opiekować się żoną i dziećmi, którzy pozostali w skrajnej nędzy. Gdy syn dorósł, otrzymał posadę w banku, córka zaś stała się manicurzystką. Ostatnio jednak młody Brandes stracił pracę i popadł wraz z matką i siostrą w straszliwą nędzę. Stary Brandes nie chciał pomagać. Zaproponował jednak, aby dzieci, jeżeli będą głodne, przychodziły na obiady do jego przyjaciółki.

Panna Tauba nie jednak traktowała dzieci swojego kochanka, prowokując je do awantur. Wreszcie we wrześniu ub. roku młody Brandes przyszedł na decydującą rozmowę do Schwarzwonne. Powstała gwałtowna sprzeozka, w czasie któ-

rej młody Brandes wydobyl rewolwer i wystrzelił dwa razy do przyjaciółki swego ojca, trafiając ją w głowę. Po strzałach Brandes rzucił się do ucieczki.

Schwarzwonne, mimo, że otrzymała ciężkie rany, miała dość siły, ażeby pogonić za Brandesem i spadła go na schodach. Tu Brandes odwrócił się i oddał trzeci strzał do Schwarzwonne, trafiając ją w usta. Kula przebiła Schwarzwonne krtań i utkwiała w kręgosłupie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Schwarzwonne udało się utrzymać przy życiu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał młodego Brandesa na 4 lata więzienia. W pierwszej instancji ojciec jego nie chciał zeznawać. Jednakże, gdy sprawa trafiła do sądu apelacyjnego, stary Brandes wyraził ochęć złożenia zeznań. Całe jego zeznanie było skierowane przeciwko synowi. obrońca oskarżonego Brandesa adw. Szymon Gelertner, wykazywał, że oskarżony działał w obronie czci skrzywdzonej i wzgardzonej matki. Sam zaś został również mocno pokrzywdzony przez osobę Schwarzwonne.

Sąd apelacyjny wziął pod uwagę te okoliczności i zmniejszył Brandesowi karę do 2 lat, zaliczając mu przylem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. Wil.

Koedukacyjne Kursy naturalne dla Dorosłych im. Szymona Konarskiego w Wilnie

ul. A. Mickiewicza 7 m 2.

ogłaszają dodatkowe wpisy na rok szk. 1933-34 do wszystkich klas. System półroczny. Opłata za naukę zniżona. Zajęcia w godzinach wieczornych. Kancelarja czynna od godz. 17-ej do 20-ej.

Dyrekcja Kursów.

Y. X.

18

TAJEMNICA STAREGO ZAMCZYSKA.

ROZWIĄZANIE VII.

Wynalazek kapitana Grawicza

Jeśli zaś po powrocie odnowił jakąś znajomość z lat dziecińczych, było to jedynie dziełem przypadku. Od trzech lat bowiem, które mieszkał w Miechowie, nie złożył nikomu wizyty. Codziennie wychodził na spacer, zawsze tą samą drogą. Jak to bywa w miasteczkach, gdzie wszędzie się znaję, spotykani na gościńcu ludzie zadawali mu różne pytania:

- Cór, panie Edwardzie, wrócił pan nareszcie?
- A no, jak pan widzi.
- Wysłużył pan sobie emeryturę, co?
- Mniej więcej!
- I ożenił się pan?
- Tak!
- A owdowiał pan dawno?
- Dawno, wiele lat temu.

Podobne rozmowy powtarzały się dość często, lecz było to wszystko, co zdołano od niego uzyskać pod względem towarzyskim. Nie można było twierdzić, aby odpowiadał niechętnie; był raczej roztargniony i chociaż uprzejmy, jednak niezachęcający do pogawędki.

Gdyby był trochę wyższego wzrostu, nazywanoby go majorem, ale ponieważ był mały, mówiono do niego — kapitanie.

Czasem ktoś ciekawo zapytywał:

— Co pan robi po całych dniach, kapitanie?

Odpowiadał wymijająco:

— Ot, tak, majstruję sobie różne rzeczy, aby się nie nudzić.

Pan Grawicz uchodził za zamożnego, mimo, że bogaty wcale nie był. Odrestaurował dom po swoich rodzicach, utębił go przyzwoicie, choć bez zbytku; widać było, że mu wystarcza dochodów na najkonieczniejsze potrzeby. Wystarczało mu i na więcej i to właśnie zjednało mu przydomek «zbizikowanego».

Wracając do rodzinnego miasta, przywiózł ze sobą dziesięć ciężkich pak. Sam pilnował wyładowania ich z wagonu i przewiezienia do domu wielkimi autami. Co zawierały paki, nie wiedział nikt. Zawładowca stacji zdradził jedynie, że ważyły 2.800 kilo. Listonosz znów, skorzystawszy z niedomkniętych drzwi, opowiadał, że widział jakoby «coś w rodzaju miedzianych maszyn» ustawionych w dawnej stajni Grawiczów. Maszyny te nie wytwarzały widocznie nic, gdyż żaden towar nie wchodził, ani też nie wychodził z mieszkania kapitana.

Jak i w zyskie domy w miasteczku, dom Grawicza oświetlony był elektrycznością, z tą tylko różnicą, że kapitan posiadał oddzielny kabel i poinformowani twierdzili, że zużywa bardzo wiele prądu.

Córka Grawicza, Loda, miała lat awadzieścia. Słyszała często jej śmiech lub piosenki, co świadczyło o pogodnym usposobieniu, gdyż nie miała żadnego towarzystwa, poza paroma kurami i kilkoma królikami. Była ładna, bez cienia kokieterji. W niedzielę, na sumie podziwiano z zachwytem jej złote włosy, śliczne, błękitne, pełne wyrazu oczy i zgrabne nóżki. Było to zresztą wszystko, bo choć bardzo uprzejmie odpowiadała na ukłony i pozdrowienia, nie wdawała się z nikim w rozmowę. Z Krakowa przysyłano jej z czytelnicy co tydzień paczkę książek; nie pisała do nikogo listów, ani ich nie otrzymywała. Poczta przynosiła jej jedynie codzienną gazetę.

Co miesiąc jeździła z ojcem do Warszawy. Kilkakrotnie próbowano ich śledzić, aby dowiedzieć się, co tam robią. Stwierdzono, że bywają tam w jednym z banków i wracają najbliższym pociągiem.

Ta jednostajność i regularny tryb życia zniechęciłyby nawet najciekawszych. Zdecydowano, że kapitan jest dziwakiem, a śliczna Loda prawdopodobnie niezbyt szczęśliwą dziewczyną. Było to z gruntu fałszywe, gdyż te dwie istoty kochały się niezmiernie i były szczęśliwe w swoim towarzystwie.

Loda martwiła się smutnym losem ostyglych kartofli. Wyszła więc ze stołowego pokoju, ale w saloniku spotkała ojca, który udawał, że się bardzo śpieszy i boi się bury za opóźnienie.

— Biegnę już, Łodziu!

— Nareszcie, — zawołała, grożąc palcem ojcu. — Mam dziś na wiadanie befsztyki, ale naturalnie, stały się już bardziej podobne do pod-szwy — wyszły doszczętnie.

— Będę je pożerał mimo to, — wołał kapitan, zasiadając do stołu. — Gdzie są te befsztyki? Dawaj je tu na zniszczenie!

— Może zjesz najpierw omlet, tatusiu?

— Co? omlet? Brawo, Loda! Uczta lukullusowa po konkurencyjnej cenie! Bo ty jesteś bardzo oszczędna gospoś, Łodko!

Oboje jedli z wiekim apetytem.

— Czy czytałaś dzisiaj pisma, Lodo? Co się tam w świecie dzieje?

— Nic nadzwyczajnego, tatusiu. Mordują się to tu, to tam; w Chinach wciąż się jeszcze biją...

Kapitan opisał widelcem w przestrzeni szerokie koło.

(D. c. n.).

